



Miejsce trafu moralnego w prawie karnym – kilka uwag dogmatycznych

Paweł Grzesiak | Uniwersytet Gdański
<https://orcid.org/0000-0002-4110-8574>

Streszczenie

Słowa kluczowe:
traf moralny, wina,
odpowiedzialność
karna, kara, prawo
w kulturze

Traf moralny był dotychczas obecny przede wszystkim w nauce filozofii, zaś przedmiotem zainteresowania nauk prawnych stał się dopiero niedawno. Uwagę poświęcił mu między innymi Tomasz Snarski, który w swoim artykule przeprowadził rozważania nad zastosowaniem tej konstrukcji w polskim systemie prawa karnego, odnajdując w niej głównie okoliczność wyłączającą lub zmniejszającą winę. Wśród wielu wniosków zaprezentował stanowisko, by zmodyfikować dotychczasowe koncepcje winy i właśnie w nich uwzględnić traf. Celem niniejszej publikacji jest kontynuacja tych rozważań i poszukiwanie miejsca trafu moralnego w prawie karnym. Analiza skupia się jednak nie tyle na aksjologicznym uzasadnieniu dla uwzględniania trafu w prawnej ocenie czynu, lecz na konkretnych rozwiązaniach legislacyjnych i doktrynalnych. Zdaniem autora modyfikacja teorii winy może się okazać bezskuteczna. Trafów warto natomiast poszukiwać przede wszystkim w już istniejącym materiale normatywnym i naukowym (który może stać się pewniejszą podstawą argumentacji zarówno obrońcy, jak i oskarżyciela), a także w dziełach kultury, które są przecież „krzywym zwierciadłem” rzeczywistości.

The place of moral luck in criminal law – a few dogmatic remarks (Summary)

Keywords:
moral luck, guilt,
criminal liability,
penalty, law
in culture

Until now, moral luck has been present mainly in the philosophy, however it has recently become the area of interest in law studies. Tomasz Snarski is the one who put it into consideration in his article, where he considered the application of this legal construct to the Polish criminal law system. He described it mainly as a circumstance of excluding or reducing guilt. He provided many conclusions, among which he presented the view of modifying the existing concepts of guilt and include luck into them. The purpose of this publication is to continue these considerations and to search a moral luck's place in criminal law. However, the analysis does not focus so much on the axiological justification for including luck in the legal assessment of the act, but on specific legislative and doctrinal solutions. According to the author, modification of the theories of guilt may appear to become ineffective. Luck is worth looking for in the already existing

normative and scientific material (which can become a more reliable basis for the attorney's or prosecutor's argumentation), as well as in works of culture, which are, after all, a 'distorted mirror' of reality.

Wstęp

Opublikowany w 46 numerze „Studiów Prawnoustrojowych” artykuł Tomasza Snarskiego pt. *Traf moralny a prawo karne. Kilka refleksji na temat zawinienia, wolnej woli i odpowiedzialności* (2019: 395–415) zwrócił uwagę na chyba mało popularną konstrukcję filozoficzną. Autor podjął niełatwą (bo interdyscyplinarną, balansującą między prawem i filozofią) refleksję nad okolicznościami, które są niezależne od sprawcy, a mimo to – stanowiąc bezpośrednią lub pośrednią przyczynę przestępstwa – nie wyłączają jego odpowiedzialności (traf moralny).

Już samo poprzedzające zdanie brzmi nieco absurdalnie. Powszechnie przyjęty model subiektywnej odpowiedzialności karnej zakłada przecież, że sprawca co do zasady może być karany wyłącznie za czyny zawinione, czyli – ujmując rzecz najlapidarniej – wynikłe z jego złej i nieakceptowanej społecznie decyzji, stającej się źródłem zarzutu. Podobnie jak niesprawiedliwym jest karać w ogólności tego, którego wolna wola była wyłączona, trudno jest karać surowo tego, którego wolna wola była wysoce ograniczona. Jeżeli zaś sprawca nie ma możliwości zapanowania nad swoim postępowaniem (i nie chodzi tu wyłącznie o poczytalność), wówczas jego zachowanie – w świetle założenia odpowiedzialności subiektywnej – pozostaje poza zainteresowaniem prawa karnego, które opiera się na wspomnianej wyżej zasadzie winy¹.

Powyższe prowadzi do wniosku, że organy stanowiące i stosujące prawo co do zasady nie powinny opierać swych decyzji na konstrukcji trafu moralnego, która dopuszcza ocenianie jednostek, pomimo że nie panowały nad swoim zachowaniem, lecz na zasadzie kontroli, zgodnie z którą przedmiotem oceny mają być wyłącznie zachowania kontrolowane przez jednostkę. Jest to konieczne, aby chronić człowieka przed zbyt surową odpowiedzialnością, a zwłaszcza przed odpowiedzialnością obiektywną. Należy jednak zachować zasadę, aby nie minimalizować karnoprawnych konsekwencji pochopnie i nie doprowadzić przez to do zatarcia podstawowych funkcji prawa karnego, spośród których najważniejszą jest ochrona dóbr prawnych. W pewnych przypadkach bowiem nawet nie w pełni kontrolowane zachowanie powinno być przedmiotem karnoprawnej oceny, aby określone dobra prawne zostały skutecznie zabezpieczone.

Trafy moralne są wszechobecne nawet w kulturze, która jest przecież krzywym zwierciadłem otaczającej nas rzeczywistości. Skoro więc stanowią one część naszego życia, konieczne jest zajęcie wobec ich konstrukcji stanowiska przez ustawodawcę, doktrynę i podmioty stosujące prawo.

¹ Istnieją jednak poglądy, że w takiej sytuacji odpowiedzialność sprawcy jest obiektywna. Będzie jeszcze o tym mowa.

Snarski wyraził w swoim opracowaniu zapatrywanie, że należałoby zrewidować dotychczasowe teorie winy², posługując się trafem moralnym. Próba modyfikacji tych koncepcji może się jednak okazać niekonkludentna, wszak spór o przewagę jednej z nich nad inną toczy się w doktrynie prawa karnego od dziesięcioleci i zapewne nigdy się nie zakończy. Trudno jest zmienić kształt czegoś, co nigdy nie stało się jednolicie kształtne. Warto natomiast zauważyć, że niektóre z aktualnych rozwiązań legislacyjnych i propozycji doktrynalnych zdają się zajmować stanowisko względem trafów moralnych. Ewentualne wykorzystanie trafu moralnego w postępowaniu karnym może zatem nastąpić właśnie za pośrednictwem tych dwóch środków.

W niniejszym artykule zostaną przeanalizowane wybrane instytucje prawa karnego pod kątem poszukiwania odpowiedzi na pytania: jakie jest stanowisko ustawodawcy i doktryny względem trafu moralnego, czy jest ono jednoznaczne, czy jest właściwe i jakie są jego skutki. Można więc traktować to opracowanie jako rozwinięcie poczynionych przez Snarskiego rozważań o kilka uwag natury porównawczej, przystawiających wnioski płynące z abstrakcyjnej analizy do konkretnych rozwiązań, które mogą posłużyć między innymi jako budulec linii obrończej lub oskarżycielskiej.

Definicja trafu, trafu moralnego i jego podział

Według potocznego znaczenia traf oznacza „zaskakujące, nieprzewidziane wydarzenie”, „przypadek”, „zbieg okoliczności” (Dunaj 1998: 433). Recepja do prawa karnego tak rozumianego trafu, jako zdarzenia przypadkowego, realizuje model subiektywnej odpowiedzialności karnej.

Natomiast tytułowe trafy moralne można – zdaniem Thomasa Nagela – zidentyfikować wówczas, gdy „działanie w istotny sposób zależy od czynników, na które działający nie ma wpływu, a mimo to nie przestaje być dla nas pod tym względem obiektem osądu moralnego” (Nagel 1997: 39). Według encyklopedycznego ujęcia z trafem moralnym mamy do czynienia, gdy „człowiek może być traktowany jako przedmiot oceny moralnej, mimo że istotny aspekt tego, za co jest oceniany, zależy od czynników pozostających poza jego kontrolą”³ (Nelkin 2004). Traf moralny nie jest więc przypadkiem, lecz zjawiskiem polegającym na przeprowadzeniu oceny wartościującej przy zignorowaniu ewentualnych przypadków, zbiegów okoliczności itp. Zatem

² Wśród najznamienszych wymienia się: psychologiczną (wina jest stosunkiem psychicznym sprawcy do czynu), normatywną kompleksową (wina jest zarzucającym stosunkiem psychicznym sprawcy do czynu), normatywną czystą (wina jest zarzutem możliwym do postawienia sprawcy, że nie dał posłuchu normie prawnej, choć mógł i powinien to uczynić), relacyjną (wina jest relacją między sprawcą a jego zachowaniem), finalną (wina jest oceną, wartościowaniem), funkcjonalną (o winie decydują celowość kary, względy prewencji i społeczne oczekiwania) oraz dyskursywną, według której wina jest brakiem lojalności wobec społecznego porozumienia o sprawiedliwym wyrównaniu interesów (Barczak-Oplustil 2006: 79–86).

³ Ang. *Moral luck occurs when an agent can be correctly treated as an object of moral judgment despite the fact that a significant aspect of what she is assessed for depends on factors beyond her control* (tłum. własne).

wspomniana we wstępie zasada kontroli pozostaje w naturalnym konflikcie z trafem moralnym, wszak dopuszcza ona ocenę jednostki jedynie wtedy, gdy jej zachowanie jest wynikiem czynników, które były od niej zależne (Nelkin 2004). Zaś zaimplementowanie trafu moralnego do prawa karnego może oznaczać jednoczesne wprowadzenie doń modelu odpowiedzialności obiektywnej.

Wśród wielu propozycji wyróżniamy cztery rodzaje trafów moralnych, które są najczęściej przywoływane w literaturze (Juzaszek 2017: 37–42). Traf konstytutywny wynika z postaw nabytych w procesie socjalizacji, edukacji i wychowania, a także z uwarunkowań fizycznych i psychicznych (w skrócie pierwotne i wtórne cechy człowieka). Traf okoliczności łączy się z czynnikami determinującymi podejmowanie różnych działań i decyzji, jak chociażby krytyczne położenie życiowe, tzw. okazja czy przysłowiowe znalezienie się w niewłaściwym miejscu i czasie. Traf rezultatu dotyczy skutków zachowania człowieka, które były niezależne od podjętej przezeń decyzji, a więc powstałych nieuchronnie, niejako „z przeznaczenia”. Traf kauzalny natomiast stanowi o przyczynach, które leżą u podstaw naszych działań i decyzji, jak przykładowo chęć zemsty. Zastrzega się jednak, że poszczególne rodzaje trafów mogą się wzajemnie przenikać.

Traf prawny jest w istocie tym samym, z tą różnicą, że sprawca nie podlega jedynie ocenie moralnej, lecz przede wszystkim prawnej, jest to traf moralny przeniesiony do prawa (Juzaszek 2017: 74–75), czy też po prostu mający znaczenie prawne.

Dotychczasowe osiągnięcia nauki w temacie trafu moralnego są znacznie bardziej obszerne, co zawdzięczamy szczególnie Bernardowi Williamsowi (1981) i Thomasowi Nagelowi (1997). Jednak zaprezentowane powyżej podstawowe informacje są wystarczające dla ram niniejszego opracowania.

Miejsce trafu w strukturze przestępstwa

Słusznie postuluje Snarski, by zerwać z dotychczasowym dychotomicznym podziałem na determinizm i indeterminizm oraz by uwzględnić możliwość stopniowania kontroli nad decyzjami i zachowaniami. Argumentacja tego autora zmierza chyba do stwierdzenia, że miejscem na ewentualną recepcję trafu moralnego lub zasady kontroli jest struktura przestępstwa, a konkretnie elementy dotyczące winy i społecznej szkodliwości czynu, ponieważ stopnie tylko tych elementów da się wprost proporcjonalnie przełożyć na stopień kontroli zachowania.

Wydaje się jednak, że czynniki przypadkowe mogą zostać uwzględnione nie tylko przy (wyżej wymienionych) stopniowalnych elementach struktury przestępstwa, lecz także przy elemencie kryminalnej bezprawności. Obecne rozwiązania legislacyjne świadczą o tym, że ograniczona kontrola została uwzględniona chociażby przez uzależnienie odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne od przepisu szczególnego, czyli jedynie w wyjątkowych sytuacjach.

Próżno szukać sposobu, jak przełożyć wprost stopień kontroli na kryminalną bezprawność. Idealnej proporcjonalności tu zwyczajnie nie ma, wszak tego elementu nie da się stopniować (albo coś jest bezprawne, albo nie). Można jednak zauważyć tendencję do zmniejszania konsekwencji prawnych (lub ich dolegliwości) wraz z wyraźnie zmniejszonym stopniem kontroli. Zatem im bardziej człowiek nie ma władztwa nad swym zachowaniem, tym ustawodawca jest mniej surowy, tj. nie przewiduje odpowiedzialności za zachowania, które nie są w pełni kontrolowane, bądź ustanawia narzędzia legislacyjne służące do złagodzenia kary przy kontroli w jakimś stopniu ograniczonej.

Jeżeli więc szukać w prawie karnym miejsca dla trafu moralnego bądź zasady kontroli, to przede wszystkim w strukturze przestępstwa, a konkretnie w elementach dotyczących winy, społecznej szkodliwości i ewentualnie kryminalnej bezprawności. Można jednak odnaleźć je też w innych miejscach – w zasadach wymiaru kary i środków karnych. To właśnie one będą przedmiotem dalszych rozważań.

Poczytalność i możliwość kierowania swoim postępowaniem

Ukłonem ustawodawcy wobec zasady kontroli i jednocześnie wyrazem zignorowania trafu moralnego (tu: głównie konstytutywnego) jest uregulowanie niepoczytalności całkowitej w art. 31 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444 z późn. zm., dalej: k.k.), czyli niezdolności do rozpoznania znaczenia swoich czynów lub pokierowania swoim postępowaniem. Gdyby przywołanego przepisu zabrakło w systemie prawa, sprawca czynu zabronionego popełnionego w tym stanie nie przestałby być dla nas obiektem oceny⁴. Ustawodawca wykluczył go jednak z kręgu osądzanych podmiotów, ponieważ uznaje, że osąd ten byłby moralnie niewłaściwy, a przez to jest niepożądany. Podobnie można zresztą rozumieć art. 31 § 2, który pozwala na nadzwyczajne złagodzenie kary w sytuacji, gdy zdolność do rozpoznania znaczenia czynów lub pokierowania swoim postępowaniem były znacząco ograniczone. Chociaż nie wyłącza on sprawcy spod oceny prawnej, to daje organowi procesowemu możliwość, by dokonał tej oceny łagodniej i ustalił konsekwencje prawne powściągliwiej, a to z uwagi na brak w pełni wolnej woli podczas popełnienia czynu zabronionego.

Nieco odmienne wnioski dają się wyprowadzić z przypadku niepoczytalności wywołanej przez samego sprawcę w rozumieniu art. 31 § 3 k.k., polegającej na wprawieniu się w stan nietrzeźwości lub odurzenia, który był przezeń możliwy do przewidzenia. Doktryna interpretuje tę regulację dwojako.

⁴ Można to stanowisko kontestować i przyjąć, że wyłączenie winy niepoczytalnego sprawcy i tak byłoby możliwe na podstawie art. 1 § 3 k.k., posługując się teorią zawinienia, która uzależnia odpowiedzialność karną od poczytalności. Wydaje się jednak, że mnogość teorii winy oraz różnorodność ich fundamentów (wśród których nie zawsze zasadniczym elementem jest samokontrola sprawcy) przemawiają przeciwko wyłączeniu winy na podstawie ogólnej zasady z art. 1 § 3 k.k. Zatem przepis art. 31 k.k. można postrzegać jako doprecyzowanie zasady winy, które nie tyle ułatwia, co raczej warunkuje jej urzeczywistnienie.

Według pierwszego poglądu jest to wyjątek od zasady winy i jednocześnie przykład obiektywnego przypisania odpowiedzialności karnej (Kaczmarek 2017: 717). Przyjmując go za słuszny, art. 31 § 3 k.k. można uznać za zaimplementowanie trafu moralnego przez ustawodawcę, ponieważ mimo braku pełnej kontroli – ba, pomimo braku winy – i tak sprawca jest przedmiotem oceny prawnej (podlega odpowiedzialności).

Natomiast według drugiego poglądu zasada winy nie zna wyjątków, a przywołany przepis konstytuuje jedynie wyjątek od zasady koincydencji czynu i winy, przesuując ocenę prawną na przedpole przestępnego zachowania (Barczak-Oplustil 2016: 30; Wróbel, Zoll 2016a: 647). Czyn przestępny nazywamy wówczas *actio libera in causa, sed non in eventu*, czyli wolny w przyczynie, lecz bezwolny w chwili wykonania (Kaczmarek 2017: 717). Zakładając, że to ujęcie jest bardziej przekonywujące, omawiany przepis stanowi wyraz uznania trafu za nieistotny, ponieważ ustawodawca, chcąc by sprawca odpowiadał jedynie za to, co w pełni kontrolował, przesuwa ocenę jego zachowania na moment, gdy ten miał jeszcze panowanie nad swym postępowaniem. Przedmiotem oceny nie jest zatem zachowanie niekontrolowane (*eventus*), lecz kontrolowana przez sprawcę decyzja o wprawieniu się w stan niepoczytalności (*causa*). Można jednak powrócić do tezy przeciwnej i stwierdzić, że art. 31 § 3 k.k. jest oznaką recepcji trafu, ponieważ organ procesowy ostatecznie ocenia sprawcę za zachowanie wypełniające znamiona czynu zabronionego (*eventus*), a podczas wypełniania tych znamion nie dysponował przeciw pełną swobodą wyboru, z uwagi na odurzenie lub nietrzeźwość.

Nieemożliwe jest jednoznaczne ustalenie, czy ustawodawca przy tej konstrukcji prawnej implementuje traf do porządku prawnego (pozostawiając sprawcę w obrębie oceny prawnej pomimo braku całkowicie wolnej woli), czy go pomija, ponieważ owe stwierdzenie zależy od dokładnego oznaczenia: który etap zachowania sprawcy podlega karnoprawnej ocenie oraz gdzie jest miejsce winy w prawie karnym i w strukturze przestępstwa (dwa ostatnie pytania są w zasadzie źródłem sporu, czy istnieją wyjątki od zasady winy).

Dyrektywy wymiaru kary

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzebę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jak wskazano wyżej, miejscem na uwzględnienie trafu w strukturze przestępstwa jest przede wszystkim wina i społeczna szkodliwość czynu, których stopień sąd musi uwzględnić przy wymiarze kary. Ustawodawca więc nie tyle sam bierze pod uwagę możliwość wystąpienia trafu moralnego i jego wpływ na odpowiedzialność karną, co raczej wyposaża sąd w narzędzie, pozwalające temu organowi uznać traf za istotny. To do sądu należy jednak decyzja, czy traf ma prawnokarne znaczenie, czy wpływa na stopnie wyżej

wymienionych elementów, a jeżeli tak – to w jaki sposób. Takie ukształtowanie dyrektyw wymiaru kary nakłada na sąd jedynie obowiązek rozważenia, czy przyzna prymat trafowi moralnemu czy zasadzie kontroli. Nie tworzy jednak prawnego automatyzmu, który nakazywałby łagodzić karę w zależności od stopnia kontroli zachowania przez sprawcę. W tym zakresie zastosowanie ma zasada swobodnego uznania.

Jeżeli chodzi o uwzględnienie celów zapobiegawczych i wychowawczych, również ustawodawca przekazuje do kompetencji sądu decyzję, czy traf może wpłynąć na ich realizację. Jakkolwiek sąd może uznać, że czynniki przypadkowe rzeczywiście zmniejszają stopień winy sprawcy, to wymiar kary może mimo to zaostrzyć, z uwagi na konieczność osiągnięcia celów prewencji. Tak będzie w sprawach o przestępstwa charakteryzujące się wysokim stopniem społecznej szkodliwości, którego zasada kontroli nie będzie w stanie obniżyć. Uwzględnienie owego stopnia ma bowiem na celu między innymi zapobieżenie wymierzaniu kary zbyt łagodnej (Górniok i in. 2005: 90), a nawet może stanowić uzasadnienie surowszego wymiaru kary⁵. Tytułem przykładu, trudno wyobrazić sobie sytuację, aby rodzaj lub wysokość kary były zaniżone przez sąd wobec sprawcy zabójstwa dziecka, z tego powodu, że ów sprawca wychował się w patologicznej rodzinie. Zabezpieczenie społeczeństwa przed nim może się okazać na tyle istotne, że ostatecznie traf moralny będzie miał znaczący wpływ na wymiar kary (konkretnie doprowadzi do jej zaostrzenia, ponieważ względy kryminalno-polityczne mogą się okazać ważniejsze od zasady kontroli). Należy jednak pamiętać, że „bezwzględna granicę dolegliwości sankcji karnej w każdym przypadku wyznaczać będzie stopień winy, zaś rodzaj i charakter orzeczonych środków penalnych, [...] powinny zawsze pozostawać w merytorycznym związku z popełnionym przez sprawcę przestępstwem” (Wróbel, Zoll 2016b: 30–84, teza 63).

Daje się zauważyć pośredni wpływ trafu moralnego na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Można przy wymiarze kary uwzględnić czynniki przypadkowe, by społeczeństwo otrzymało sygnał, że przy nie w pełni kontrolowanych zachowaniach wymiar sprawiedliwości jest w stanie je zrozumieć i złagodzić karę (uznanie dla zasady kontroli). Ta może być wówczas powszechnie odebrana jako bardziej sprawiedliwa, niż kara surowa nałożona na sprawcę, który nie kontrolował w pełni swojego postępowania. Z drugiej strony zabieg taki zawsze niesie za sobą zagrożenie, że niektórzy członkowie społeczeństwa będą się czuli uprzywilejowani, wiedząc, jakie okoliczności mogą im pomóc w konstruowaniu strategii obrończej. Choć więc głównym celem omawianej dyrektywy jest „przekonanie społeczeństwa o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmożenie poczucia odpowiedzialności, ugruntowanie poszanowania prawa i wyrobienie właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa”⁶, to uwzględnienie przypadków może się okazać nawet czynnikiem kryminogennym, jeżeli kara będzie przez nie wyraźnie złagodzona. Próba kształtowania świadomości

⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1971 r. I KR 182/71, OSNKW 1972, nr 2, poz. 33.

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1977 r., V KR 190/77, OSNKW 1978, nr 4–5, poz. 44.

prawnej społeczności może zakończyć się niepowodzeniem w każdym przypadku ustalenia rażąco łagodnych konsekwencji prawnych, nieprzystających do realiów sprawy. Dlatego niekiedy pozytywne skutki dla kształtowania świadomości prawnej społeczności będzie można osiągnąć tylko przez (sprawiedliwe) ukaranie, pomimo że czynniki wpływające na przestępstwo mogą się okazać niezależne od sprawcy (uznanie dla trafu moralnego).

Oprócz powyższych dyrektyw ogólnych można wyróżnić jeszcze inne. W tym opracowaniu na uwagę zasługują jednak wyłącznie: motywacja (traf kausalny), sposób zachowania sprawcy (traf okoliczności), rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa (traf rezultatu), właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, a także kierowanie się wychowaniem sprawcy nieletniego (traf konstytutywne).

Spośród powyższych dyrektyw szczegółowych warto skoncentrować się na motywacji. Jako przykład trafu kausalnego wskazano na wstępie zemstę⁷. Zacytowany przez Tomasza Snarskiego Michał Peno pisze: „nawet jeżeli przestępstwo jest czynem dezaprobowanym czy amoralnym, sytuacja prowadząca sprawcę do popełnienia tego zła może być wynikiem znacznie większej niesprawiedliwości – przejawiającej się w różnie pojmowanym wykluczeniu i pozostawieniu poza ramami standardowego społeczeństwa; [...] nawet jeżeli jakiś czyn jest zły moralnie, w pewnych okolicznościach może być usprawiedliwiony” (Peno 2017: 20). Pogląd ten zdaje się prowadzić do postulatu, aby motywacja w postaci poczucia niesprawiedliwości była okolicznością wyłączającą winę. Od razu nasuwa się wątpliwość, czy byłoby to słuszne w kontekście samosądów, które przecież polegają na czynieniu zła w reakcji na niesprawiedliwość. Pytanie brzmi, czy można uznać, że czyny samosądowe są mniejszym złem niż (nawet obiektywnie zaistniałe) błędy państwowego systemu? Czy samosądy w ogóle można usprawiedliwiać, czy raczej powinny się spotkać ze szczególnie surowym ukaraniem? Czy dostatecznym usprawiedliwieniem dla sprawcy jest przywłaszczenie sobie *ius puniendi*, które zarezerwowało dla siebie państwo, lecz nie wykonało go należycie? Czy jednostka ma prawo wiążąco dla państwa oceniać należytość wykonania *ius puniendi*? Czy istnieją przypadki, gdy przestępstwa motywowane chęcią zemsty nie będą ocenione negatywnie, przez brak pełnego władztwa sprawcy nad zachowaniem? Te pytania nadają się jednak do rozważenia w osobnym opracowaniu.

⁷ Chęć zemsty można odebrać też jako element składowy trafu konstytutywnego. Jego podobieństwo z trafem kausalnym jest znaczące, ponieważ oba dotyczą tego co „mamy w głowie”. Wydaje się, że na przykładzie zemsty traf kausalny jest „bliżej” zachowania sprawcy, zaś konstytutywny „głębiej”. Decyzja o czynie zabronionym może wynikać z chęci zemsty, ta może wynikać z nienawiści, a ta z wychowania. Wydaje się więc, że zemsta (jako czyn, decyzja lub pragnienie) może być zarówno samodzielnym trafem kausalnym, jak i konstytutywnym powodującym kausalny, a także jednym i drugim jednocześnie.

Recydywa

Fakt uregulowania odpowiedzialności w warunkach recydywy świadczy o tym, że ustawodawca uznał czynniki przypadkowe za co najmniej nieistotne dla oceny zachowania sprawcy⁸, tym samym implementując traf moralny do prawa karnego. Można pokusić się nawet o stwierdzenie opozycyjne względem tezy Snarskiego, że czynnik przypadkowy może być nie tylko irrelevantny lub łagodzący odpowiedzialność, lecz może również prowadzić do jej zaostrzenia.

Recydywista bynajmniej nie spotka się z łagodniejszym osądem, nawet gdy determinantami jego postępowania były czynniki pozostające poza jego kontrolą. Przeciwnie, ustawodawca w art. 64 § 1 i 2 k.k. zwiększa bowiem zagrożenie karne z powodu recydywy niezależnie od jej źródła (np. nałogu). Tak samo, gdy sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, to niezależnie od czynnika będącego poza kontrolą sprawcy (np. trudnej sytuacji życiowej, wynikającej z nieznalesienia legalnego zatrudnienia) aktualizuje się odpowiedzialność jak za recydywę. W świetle tych regulacji ustawodawca zdaje się uznawać czynniki przypadkowe nie tyle za okoliczności nieistotne, co wręcz obciążające. Fakt, że sprawca jest zdemoralizowany i niezdolny do zachowania lojalności wobec prawa – co jest od niego niezależne – prowadzi między innymi do podwyższenia zagrożenia karnego na podstawie przywołanych przepisów prawa.

Rozprawiając o notoryjnych przestępcach, trzeba wziąć pod uwagę jeszcze instytucję zatarcia skazania. Ma ona na celu umożliwić sprawcy ponowne osiągnięcie statusu pełnoprawnego członka społeczności (Paprzycki 2016: 921), a zatem swoiście dać mu „drugą szansę”. Ustawodawca uznał, że większość błędów powinna zostać z czasem wybaczona, być może między innymi dlatego, że mogą one wynikać z czynników nie w pełni zależnych od sprawcy, których ten po skazaniu będzie się starał unikać (zasada kontroli). Również sąd może samodzielnie wziąć pod uwagę wystąpienie tych czynników i zarządzić zatarcie przed upływem podstawowego terminu ustawowego (art. 107 § 2 k.k.). Odmienne wnioski można wyciągnąć z uregulowania, że nie ulegają zatarciu niektóre przestępstwa przeciwko wolności seksualnej popełnione na szkodę małoletniego poniżej 15 roku życia (art. 106a k.k.). Przepis ten umożliwia m.in. dożywotnie napiętnowanie sprawcy czynów popełnionych pod wpływem zaburzeń preferencji seksualnych, choć stopień kontroli zachowania mógł być tu znacznie ograniczony (traf moralny).

⁸ Por. z konstatacją Wojciecha Zalewskiego (2010: 380), który pisze: „Jak wynika z wielu przeprowadzonych badań, recydywiści są w przeważającej części [...] ludźmi «marginesu», życiowymi nieudacznikami”, co zdaje się wskazywać, że czynnikiem implikującym recydywę często jest traf.

Odpowiedzialność nieletnich

Silne uwikłanie prawa w konstrukcję trafu moralnego i zasadę kontroli można *prima facie* zauważyć w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 969, dalej: u.p.n.), choć analiza tego zagadnienia prowadzi do ambiwalentnych wniosków.

Z jednej strony sam fakt uregulowania odpowiedzialności nieletnich oznacza, że ustawodawca akceptuje traf moralny i nakazuje oceniać zachowanie młodych ludzi, pomimo że młody wiek może *per se* ograniczać zdolność samokontroli. Jak słusznie wskazuje Piotr Zakrzewski (2016: 284–302): „bezprawiem byłoby karać człowieka, którego woła nie stała się nigdy na tyle wolna, aby można go było uczynić odpowiedzialnym za jej siłę, a więc człowieka, który nigdy sam nie zaczął kształtować własnego charakteru”.

Z drugiej strony odpowiedzialność nieletnich opiera się na uprzywilejowanych zasadach, opisanych w odrębnej ustawie⁹, co świadczy o uszanowaniu ograniczenia kontroli przez wiek (o implementacji zasady kontroli). Wynika to z art. 5 u.p.n., konstytuującego nakaz stosowania wobec nieletniego przede wszystkim środków wychowawczych i poprawczych, natomiast karę zezwala orzekać wyłącznie wtedy, gdy inne środki nie są w stanie zapewnić mu resocjalizacji.

Z jednej strony – jak wyżej – zasady odpowiedzialności nieletnich są łagodniejsze, bardziej wyrozumiałe dla nieletnich, „opiekuńczo-wychowawcze”, ale przeczyć temu zdaje się treść art. 10 k.k., który pozwala pociągnąć do pełnej odpowiedzialności karnej nawet piętnastolatka, jeżeli popełni poważne przestępstwo¹⁰, co świadczy o recepcji trafu moralnego przez ustawodawcę.

Z drugiej zaś – ten sam przepis ustanawia warunek, że pełnej odpowiedzialności podlega tylko taki nieletni, którego stopień rozwoju na to pozwala (por. traf konstytucyjny w postaci uwarunkowań fizycznych i psychicznych, pierwotnych i wtórnych) oraz wobec którego środki wychowawcze lub poprawcze nie odniosły skutku (w tym zakresie znajdują zastosowanie uwagi poczynione przy analizie przestępców niepoprawnych, dla których czynniki przypadkowe mogą stać się przyczyną zaostrzenia odpowiedzialności).

⁹ Jarosław Warylewski (2017: 633–634) uzasadnia odrębność zasad odpowiedzialności nieletnich dynamicznym wzrostem przestępczości tej grupy i jednoczesnym spadkiem liczby narodzin, co – jego zdaniem – determinuje konieczność szczególnej troski o młodego człowieka. Marian Cieślak (1994: 470) z kolei akcentuje wybitnie wychowawczo-opiekuńczy charakter tych zasad.

¹⁰ Chodzi tu o przestępstwo: zamachu na życie Prezydenta RP, zabójstwa (typu podstawowego i kwalifikowanego), spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (w tym gdy skutkiem jest śmierć człowieka), spowodowania zdarzenia powodującego zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach (typu podstawowego i kwalifikowanego), piractwa wodnego lub powietrznego, spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (typu podstawowego i kwalifikowanego), zgwałcenia (tylko typu kwalifikowanego), czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego z następstwem w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wzięcia zakładnika, a także rozboju.

Z jednej strony odpowiedzialności w sprawach nieletnich podlega nawet osoba, która ukończyła lat 13 (art. 1 § 1 pkt 1–3 u.p.n.), więc ustawodawca zdaje się akceptować traf moralny, wszak zachowanie osób tak młodych – co wynika z wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego – bardzo często jest determinowane oczekiwaniami powiązanych z nim grup społecznych (rodziców, znajomych i nauczycieli). Ich zdolność samokontroli może być dodatkowo ograniczona, gdy nie nabyli jeszcze umiejętności przyjmowania postawy asertywnej. Jej nabycie z kolei jest uzależnione od jeszcze innej kompetencji – odróżniania dobra i zła, której także 13-latek mógł jeszcze nie posiadać, z uwagi na znikome doświadczenie życiowe. Uregulowanie odpowiedzialności tak młodych osób czyni więc z nich obiekt oceny prawnej, pomimo że wiek może znacząco ograniczyć ich wolną wolę.

Z drugiej natomiast – ustawodawca wyraża w tym przepisie zrozumienie dla osób poniżej 13 roku życia, którzy tym bardziej mogą charakteryzować się brakiem wyżej wymienionych umiejętności lub rozwinięciem ich na jeszcze niższym poziomie. Takie ujęcie prowadzi do wniosku, że ustawodawca ma na względzie zasadę kontroli, ponieważ bardzo młodzi ludzie – szczególnie podatni na czynniki przypadkowe – zostają wyłączeni spod reżimu odpowiedzialności karnej.

Nieumyślność

Zagadnienie przestępstw nieumyślnych może świadczyć o implementacji trafu do porządku prawnego i dopuszczeniu do oceny zachowania sprawcy, pomimo że nie w pełni władał swym postępowaniem, jak również – opozycyjnie – o jego pominięciu i dopuszczeniu do oceny tylko zachowań w pełni kontrolowanych.

Z jednej strony fakt, że istnieje odpowiedzialność za czyny, których popełnienia sprawca nie przewidywał lub przewidywał wadliwie, świadczy o tym, że ustawodawca afirmuje traf moralny¹¹. Szczególnie chodzi tu o traf konstytutywny, który odnosi się do cech osobowych sprawcy (te zaś wpływają na ocenę, na ile był on w stanie przewidzieć konsekwencje swojego postępowania i szanse uniknięcia pewnych następstw), a także traf rezultatu, który odnosi się do niepożądanych przez sprawcę skutków (tu: popełnienia czynu zabronionego). Przy ocenie stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego w niedbalstwie zwykle stosuje się zasadę obiektywnej przewidywalności. Subiektywna ocena jest tu zwyczajnie niemożliwa, ponieważ niedbalstwo dotyczy braku wymaganej staranności, a żeby wyznaczyć jej granicę, konieczne jest posłużenie się oceną obiektywną. Winę w formie niedbalstwa można więc przypisać tylko wtedy, gdy z perspektywy wzorca osobowego modelowego obywatela¹²

¹¹ Stanisław Stomma stwierdza wprost, że „w przypadku nieumyślności sprawca dopuszcza się przestępstwa **wbrew woli** i nawet **mimo wiedzy** [podkreślenia – P.G.]” (Stomma 1947: 13).

¹² Jak pisze Andrzej Zoll: „Możliwość przewidzenia popełnienia czynu zabronionego, nie odnosi się do indywidualnych możliwości sprawcy wynikających z jego osobowości, wykształcenia, stanu zdrowia itp., lecz jest wyznaczana według możliwości modelowego obywatela o właściwych do wykonywania danej czynności kwalifikacjach, sumiennie traktującego swoje obowiązki oraz

sprawca hipotetycznie mógł i powinien był przewidzieć następstwa swojego zachowania. Wówczas nie przestaje on być przedmiotem prawnokarnej oceny, choć w rzeczywistości nie przewidywał konsekwencji swego zachowania, a skutek jego czynu (jeżeli powstał) był przez niego niepożądany. Zasada kontroli doznaje tu więc – *a contrario* – poważnych ograniczeń.

Z drugiej strony można przyjąć, że ustawodawca uwzględnił ograniczoną zdolność sprawcy do rozpoznania, co czyni, wszak przecież za przestępstwo nieumyślne odpowiada się tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi (w zdecydowanej mniejszości typów czynów zabronionych), a nadto przewidziane jest wówczas niższe zagrożenie karne. Nieumyślność można więc traktować jako swoisty wyraz złagodzenia odpowiedzialności karnej ze względu na niższy stopień winy (Budyn-Kulik 2017: 207), wynikający z czynników niezależnych od sprawcy. Jeżeli sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu (*negligentia*) lub zachodzi zarzucalny błąd w sposobie powzięcia przez niego decyzji (*luxuria*), to w znakomitej większości przestępstw nie podlega on odpowiedzialności, a jeżeli nawet podlega, to łagodniejszej.

Warto zacytować stanowisko Nataszy Szutty przywołane również przez Snarskiego, zgodnie z którym „niemożliwe jest przewidywanie wszelkich potencjalnych skutków działania, a nawet przewidywalne skutki działania mogą bardzo różnić się od aktualnych, zaś o tym, które staną się realne, decyduje traf [tu według potocznego znaczenia: okoliczność przypadkowa – P.G.], na który kalkulujący sprawca nie ma wpływu; kalkulacje skutków działania dokonują się w znacznej mierze w sytuacji permanentnej niepewności; każdy [...] może popełnić poważny błąd w swoich kalkulacjach i *de facto* uczynić coś moralnie niesłusznego” (Szutta 2017: 55). W płaszczyźnie prawa karnego rozumowanie takie budzi wątpliwości, ponieważ może ono prowadzić do niesłusznego postulatu zniesienia lub złagodzenia odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne (uznanie dla zasady kontroli). Ustawodawca domaga się od człowieka przewidywania następstw swoich czynów i wykonywania tego w sposób prawidłowy. Oczywiście nikt nie jest w stanie przewidzieć wszystkiego „dokładnie”, ale człowiek – jako istota rozumna – jest zdolny przewidywać chociaż „mniej więcej”. Nieco kontrowersyjne stanowisko w tej kwestii zajął Stanisław Stomma, uznając, że karalność przestępstw nieumyślnych jest konieczna, jeżeli nie za samą winę sprawcy, to chociaż ku celom prewencji ogólnej i szczególnej, aby nie doszło do poluzowania więzów społecznej dyscypliny i aby każdy nie zaczął się zachowywać bezmyślnie, będąc przy tym bezkarnym (Stomma 1947: 30). Autor ten zwerbalizował swoją myśl następująco: „Nie da się postawić sprawcy zarzutu; a jednak ukarać trzeba; delikwentowi mówi się wtedy: trudno, przez twoje zachowanie się nastąpiła katastrofa pociągu, musisz to odpokutować,

dysponującego nadzwyczajnymi informacjami posiadanymi ewentualnie przez sprawcę” (Wróbel, Zoll 2016a: 141–146, teza 42). Konstruktor wzorca osobowego krytykuje natomiast Piotr Zakrzewski (2016: 284–302): „nie jest przecież możliwe zbudowanie odpowiednich modeli człowieka normalnego, typowego dziecka, typowego nastolatka czy typowego dorosłego” oraz Konrad Lipiński (2018: 61): „standard modelowego obywatela usłużnie pojawia się wszędzie tam, gdzie dostrzegamy poważniejszy problem”.

abyś wiedział na drugi raz i aby inni byli ostrożniejsi” (Stomma 1947: 29)¹³ (uznanie dla trafu moralnego). Chociażby z tych względów, przyjmując je za słuszne, należałoby utrzymać obecne zasady odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne, mając jednak na względzie teorie związków przyczynowych, które mogą te zasady zniwieczyć, szczególnie gdy skutki zachowania były np. anormalne, a przypisanie winy za nie byłoby niesprawiedliwe.

Związek przyczynowy

Zagadnienie przyczynowości nie zostało uregulowane w przepisach prawa. Konieczność istnienia związku przyczynowego pomiędzy czynem sprawcy a skutkiem przestępnym wynika z osiągnięć doktryny. Wymóg ten świadczy o ochronie obywatela przed odpowiedzialnością wynikającą z trafu rezultatu. Skutek występujący niezależnie od woli sprawcy jest traktowany przez naukę prawa karnego jako okoliczność uwalniająca od odpowiedzialności.

Analizowanie każdej teorii znacznie przekraczałoby ramy tego opracowania, dlatego warto poświęcić uwagę jedynie najbardziej znanym.

Teoria ekwiwalencji w ujęciu Leszka Lernella zakłada, że „do stwierdzenia związku przyczynowego jako obiektywnej przesłanki odpowiedzialności karnej jest konieczne i wystarczające, ażeby zachowanie się człowieka stanowiło warunek *sine qua non* nastąpienia skutku” (1962: 191). Warunek ten można zwerbalizować w pytaniu: czy skutek nastąpiłby, gdyby nie badane przez nas zdarzenie (przede wszystkim zachowanie sprawcy). Przypisanie odpowiedzialności za spowodowanie skutku odpada więc, jeżeli zachowanie wywoła następstwa, które powstały niezależnie od decyzji sprawcy.

Teoria adekwatnego związku przyczynowego z kolei zakłada, że pomiędzy zachowaniem sprawcy a danym skutkiem musi zająć więź kauzalna. Ta zaś istnieje tylko wówczas, „gdy zwykle, typowo i przeciętnie (a więc zgodnie z jakąś ogólną regułą czy tendencją) zdarzenie A prowadzi do wystąpienia zdarzenia B. Za anormalne należy natomiast postrzegać następstwo, do którego doszło z powodu zdarzenia niezwyklego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę” (Giezek 2017: 467). Nie można więc przypisać skutku sprawcy, jeżeli dane zdarzenie wprawdzie zostało wywołane decyzją sprawcy, lecz było anormalne i nietypowe, tj. gdy przeciętnie dana decyzja nie powoduje zaistniałego następstwa. Wyłącza się tym samym owe zachowania z zakresu karnoprawnej oceny.

Coraz powszechniejsza jest również koncepcja obiektywnego przypisania skutku, która wymaga naruszenia zasad postępowania z dobrem prawnym i przez to spowodowania lub zwiększenia niebezpieczeństwa dla tego dobra prawnego do nieakceptowalnego

¹³ Takie ujęcie wykazuje silne uwikłanie w szeroko krytykowaną funkcjonalną teorię winy, zgodnie z którą odpowiedzialność powinna być zależna głównie od celów prewencji.

społecznie poziomu (w czynie musi urzeczywistnić się niebezpieczeństwo, któremu miało zapobiec przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności¹⁴). Po pierwsze, nikt nie odpowie za dane następstwo, jeżeli zachował się zgodnie z przyjętym modelem postępowania w określonej sytuacji. Po drugie, nie odpowie za następstwo ten, kto nie sprawił, że dobro prawne stało się zagrożone, ani nawet ten, kto wywołał zagrożenie, lecz uczynił to w granicy dopuszczalnego społecznie ryzyka. Obie te zasady przypominają warunek normalnego następstwa w adekwatnym związku przyczynowym¹⁵.

Teorie ekwiwalencji i adekwancji chronią przed odpowiedzialnością te osoby, które nie miały wpływu na bieg zdarzeń lub nie brały w rachubę danego zdarzenia, mimo że było ono do przewidzenia, lecz na bardzo niskim poziomie prawdopodobieństwa. Teoria obiektywnego przypisania natomiast – nieco upraszczając – chroni przed odpowiedzialnością osoby, które postępują ostrożnie. Wszystkie wskazane koncepcje negują więc odpowiedzialność w warunkach trafu rezultatu, szczególnie za przestępstwa materialne, popierając tym samym zasadę kontroli.

Motywy kulturowe uwikłane w prawo karne

Tomasz Snarski nawiązał w kontekście trafu konstytutywnego do Jagny – postaci z *Chłopów* Władysława Reymonta. Dopatrywał się w niej przyczyny pozostawania obiektem oceny moralnej z uwagi na kod kulturowy. Jagna, będąc związana wiejskimi tradycjami, pozwalała sobie na częste kontakty seksualne z wieloma mężczyznami. Jednak nie było to w pełni jej własnym wyborem, wszak determinantami jej postępowania był popęd, warunkowany przecież biologicznie, czy też nieprzystosowanie społeczne, warunkowane wychowaniem (w obu przypadkach jawi się traf konstytutywny).

Odniesienia do trafów moralnych można jednak zauważyć w wielu innych tekstach kultury. Wśród dzieł hołdujących nurtowi determinizmu, czyli negującemu istnienie wolnej woli, można wyróżnić: 1) *Lalkę* Bolesława Prusa, gdzie Izabela Łęcka zdominowana przez konstytutywne trafy w postaci salonowego wychowania i przyjętych w procesie socjalizacji obyczajów jawi się jako kobieta chłodna oraz pozbawiona zdolności do prawdziwego kochania, i z tego powodu jest przez nas negatywnie oceniana, 2) *Zbrodnię i karę* Fiodora Dostojewskiego, gdzie Rodion Romanowicz Raskolnikow zabił kobietę siekierą, kierując się trafem kauzalnym, by zdobyć pieniądze, trafem okoliczności, ponieważ skorzystał z okazji, że stara lichwiarka była sama w mieszkaniu i trafem konstytutywnym, będąc zdominowanym przez nowo przyjętą ideologię nadczłowieka, 3) *Cierpienia młodego Wertera* Johanna von Goethego, gdzie działania tytułowego bohatera były motywowane – konstytutywną, chciałoby się powiedzieć – miłością, nad którą ten nie był w stanie zapanować, 4) utwory liryczne, jak *Dies irae* Jana Kasprowicza, gdzie osoba mówiąca zarzuca Bogu, że ten sądzi człowieka za

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 45.

¹⁵ Edmund Mezger twierdzi wręcz, że teoria adekwatnego związku przyczynowego stanowi naukę o obiektywnym przypisaniu (za: Giezek 2017: 467).

złe uczynki, pomimo iż sam stworzył go słabym, podatnym na wpływy, niepotrafiącym w pełni się kontrolować, a nawet 5) opowieści biblijne o stworzeniu świata, gdzie Adam i Ewa podjęli decyzję o spożyciu zakazanego owocu na skutek namowy przez węża (trafu okoliczności) i własnej ciekawości (trafu kauzalnego).

Niektóre przykłady kulturowe wykazują ścisłe powiązanie trafów z zachowaniami przestępnymi. Jak zaś zasygnalizowano na wstępie, wszystkie przywołane dzieła są krzywym zwierciadłem rzeczywistości. Opowieści w nich zaprezentowane, choć fikcyjne, nie odbiegają znacząco od realiów swoich epok. Zapoznając się z nimi, można śmiało stwierdzić, że mogły się faktycznie wydarzyć, a nawet więcej – zdarzają się do dziś, choć może mają nieco inny przebieg, dostosowany do czasów współczesnych. Obecność trafów moralnych w kulturze oznacza – co wskazano na początku opracowania – że są one obecne również w naszym życiu codziennym. Między innymi dlatego właśnie w naturze prawa karnego leży, aby się do tej koncepcji odnosiło: implementując ją i dopuszczając ocenę prawną pomimo braku pełnej kontroli, jak zapewne uczynilibyśmy w przypadku Raskolnikowa, bądź odrzucając ją i dopuszczając jedynie ocenę prawną zachowań wynikających z wolnej woli.

Zakończenie

Na koniec warto powrócić do zarysowanej na wstępie tezy, że powszechność występowania trafów moralnych (ocen przypadków i zbiegów okoliczności) determinuje konieczność zajęcia wobec nich stanowiska przez ustawodawcę, doktrynę i podmioty stosujące prawo. Powyższa analiza (choć niewyczerpująca¹⁶) dowodzi, że zarówno ustawodawstwo, jak i doktryna nie są obojętne na okoliczności, które ograniczają zdolność samokontroli. Z ich prawnego uzasadnienia można wnioskować, że uwzględniają lub negują istotność trafów. Zaś podmioty stosujące prawo są wyposażone w narzędzia prawne, które umożliwiają im dostosowanie siły konsekwencji karnoprawnych do okoliczności konkretnej sprawy (w tym czynników przypadkowych).

Może więc nie tyle – jak twierdzi Snarski – powinno się uwzględniać traf moralny w karnoprawnej ocenie czynu, modyfikując poszczególne teorie winy, lecz raczej wprowadzić go do postępowania karnego przy użyciu tych rozwiązań legislacyjnych i doktrynalnych, które już istnieją. Ich zastosowanie należałoby jednak we właściwy sposób uzasadnić, wszak niektóre z nich nadają się do obustronnej argumentacji, zarówno w obronie, jak i oskarżeniu (na korzyść i niekorzyść sprawcy). Z jednej strony bowiem zaprezentowane w analizie regulacje można uznać za wyraz wrażliwości ustawodawcy na przypadek i chęci ochrony obywatela przed niezasadną odpowiedzialnością. Z drugiej zaś, można w nich dostrzec przejaw zaostżenia odpowiedzialności, szczególnie

¹⁶ Dalszej analizie można poddać np. eksces, błąd, rozkaz, silne wzburzenie, a także niektóre przepisy części szczególnej k.k., jak art. 233 § 2 i 3 (składanie fałszywych zeznań bez pouczenia o odpowiedzialności lub o prawie odmowy) czy 240 § 2 i 3 (niewykonanie prawnego obowiązku denuncjacji wobec najbliższych lub pod wpływem błędu)

w razie okazania przez obywatela rażącej niełojalności wobec prawa. Ten dwugłós wyniku prawdopodobnie z preferowania przez ustawodawcę rozwiązań pośrednich.

Oczywiście powyżej przeanalizowane przepisy i konstrukcje prawne nie znajdują zastosowania na gruncie każdej sprawy, ponieważ nie zawsze zaistnieją odpowiednie ku temu okoliczności. Ujęcie trafów moralnych bądź zasady kontroli w teoriach winy, co proponuje Snarski, niewątpliwie pozwoliłoby na ich uniwersalne zastosowanie, choć – jak już zasygnalizowano na wstępie – zmiany tych koncepcji mogą napotkać nie tylko nieprzewidywane, co nieprzewidywalne przeszkody, wynikające z braku jednolitego rozumienia pojęcia winy.

Bibliografia

Literatura

- Giezek, 2017, *Teoria adekwatnego związku przyczynowego oraz teoria relewancji – w kierunku normatywizowania kryteriów sprawstwa* [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, t. 3, Warszawa.
- Barczak-Oplustil A., 2006, *Sporne zagadnienia istoty winy w prawie karnym. Zarys problemu*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, z. 2.
- Barczak-Oplustil A., 2016, *Zasada koincydencji winy i czynu w Kodeksie karnym*, Kraków.
- Bogdan G., 2016, *Zatarcie skazania* [w:] *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, red. L. Paprzycki, Warszawa.
- Budyn-Kulik M., 2017, *Art. 53 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa.
- Cieślak M., 1994, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa.
- Dunaj B. (red.), 1998, *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Juzaszek M., 2017, *Paradoks trafu prawnego. Studium filozoficznoprawne* (rozprawa doktorska niepublikowana), Kraków.
- Kaczmarek T., 2017, *Zawinienie na przedpolu czynu zabronionego* [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa.
- Lernell L., 1962, *Zagadnienia związku przyczynowego w prawie karnym*, Warszawa.
- Lipiński K., 2018, *O dwóch odmianach wzorców osobowych w prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, rok LXXX, z. 2.
- Nagel T., 1997, *Pytania ostateczne*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa [wydanie oryginalne: Nagel T., 1979, *Mortal Questions*, New York: Cambridge University Press].
- Nelkin D., 2004, *Moral Luck* [w:] E. Zalta *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. <https://plato.stanford.edu/>, 19.04.2019 [dostęp: 15.05.2020].
- Peno M., 2017, *Sprawiedliwość kary i niesprawiedliwych społeczeństwach – uwagi o nurtach krytycznych w filozofii karania*, „Studia Prawnoustrojowe”, nr 35.
- Sienkiewicz Z., 2005, *Art. 53 [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz. Tom I (art. 1–116)*, Gdańsk.
- Snarski T., 2019, *Traf moralny a prawo karne. Kilka refleksji o zawinieniu, wolnej woli i odpowiedzialności*, „Studia Prawnoustrojowe”, nr 46.
- Stomma S., 1947, *Fikcja Winy*, „Państwo i Prawo”, rok II, z. 10.

Szutta N., 2017, *Granice autonomii etyki. O potrzebie uwzględnienia wyników nauk empirycznych w etyce*, „Analiza i Egzystencja”, nr 39.

Warylewski J., 2017, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa.

Williams B., 1981, *Moral luck*, Cambridge.

Wróbel W., Zoll A., 2016a, *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa.

Wróbel W., Zoll A., 2016b, *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, Warszawa.

Zakrzewski P., 2016, *Kryteria oceny przy ustalaniu stopnia winy [w:] tegoż, Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa.

Zalewski W., 2010, *Przestępca niepoprawny jako problem polityki kryminalnej*, Gdańsk.

Akty prawne

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 969).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444).

Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1971 r., I KR 182/71, OSNKW 1972, nr 2, poz. 33.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1977 r., V KR 190/77, OSNKW 1978, nr 4–5, poz. 44.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 45.

Biogram

Paweł Grzesiak – student V roku prawa (podczas specjalizacji karnoprawnej) na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Przewodniczący Koła Naukowego Prawa Karnego działającego przy tej uczelni, wieloletni beneficjent stypendium Rektora UG dla najlepszych studentów z tytułu wysokiej średniej ocen oraz wybitnych osiągnięć naukowych, laureat Nagrody Rektora UG I stopnia za osiągnięcia naukowe. Jego aktualne zainteresowania badawcze skupiają się wokół strony podmiotowej czynu zabronionego i przestępczości komunikacyjnej.